

Marcin Hlebionek

"Analiza elementów geograficznych i ich symboliki na flagach oraz w herbach państw współczesnego świata", Jerzy Wrona, Kraków 2002 : [recenzja]

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 6, 455-458

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kończyły się fiaskiem. Wynikało to w dużym stopniu z faktu, iż głoszona przez bolszewików ideologia komunistyczna była sprzeczna z kulturą i religią islamu. Realizacja w praktyce przy użyciu siły ideologii komunistycznej w społecznościach muzułmańskich Związku Radzieckiego ostatecznie zniechęciła władze Afganistanu do współpracy z rządem radzieckim.

Praca Joanny Modrzejewskiej-Leśniewskiej stanowi cenny wkład do badań nad kwestią rywalizacji wielkich mocarstw o wpływy w Afganistanie i w Azji Środkowej w latach 1919-1924. Pozycja ta jest godna polecenia zarówno dla specjalistów zajmujących się tą problematyką, jak i dla miłośników historii pragnących wzbogacić i poszerzyć swoją wiedzę na temat rywalizacji wielkich mocarstw w Azji Środkowej po 1918 r.

Paweł Olszewski

Jerzy Wrona, *Analiza elementów geograficznych i ich symboliki na flagach oraz w herbach państw współczesnego świata*, „Zeszyty Naukowe”, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Seria specjalna: Monografie, nr 156, Kraków 2002, ss. 322.

Polskie badania heraldyczne, mimo iż przeżywają ostatnio bujny rozwój, skupiają się przede wszystkim na problematyce herbów prywatnych, od niedawna zaś, ze względów praktycznych, również na heraldyce samorządowej. Stosunkowo niewiele miejsca poświęcają natomiast heraldyce państwowej, oczywiście pomijając badania nad genezą herbu naszego państwa. Stąd z radością należy powitać każde opracowanie na temat znaków rozpoznawczych innych państw, jak powstała w Krakowie praca Jerzego Wrony.

Jest ona bodaj pierwszą w polskiej literaturze próbą ukazania zagadnień związanych z międzynarodową heraldyką i weksylologią. Na blisko czterystu stronach autor przedstawił i przeanalizował ogromną ilość danych, pracując na 170 herbach i 195 flagach współczesnych państw, nie licząc – potraktowanych jako materiał porównawczy – nieaktualnych już flag czy herbów. Celem pracy było udowodnienie tezy, iż „barwy i ikonografia flag oraz herbów państwowych nawiązują, poza historią, do szeroko pojętej problematyki geograficznej – środowiska przyrodniczego, ludności i gospodarki kraju” [s. 8].

Treść rozprawy zorganizowana została w sześć rozdziałów, przy czym część wprowadzająca, która zajmuje ¼ pracy, obejmuje aż cztery. Autor zawarł w niej podstawowe elementy wiedzy o flagach i herbach państwowych, jak wprowadzenie w terminologię weksylologiczną i heraldyczną, z wyraźnym jednak naciskiem na pojęcia związane z tą pierwszą. W całości poświęca jej także trzeci podrozdział. Co istotne, zabrakło tu definicji herbu. Autor ograniczył się do stwierdzenia, iż w Polsce pojęć „godło” i „herb” używa się zamiennie, choć heraldycznie nie są one identyczne, po czym przeszedł do omawiania dalszych [po godle] elementów herbu [s. 15]. Jak się wydaje, dookreślenie pojęcia herbu pomogłoby uniknąć pewnego

chaosu terminologicznego, z którym mamy do czynienia w dalszych częściach pracy, o czym niżej. Przegląd literatury [choć ten winien znaleźć się raczej we wstępie] unaocznia czytelnikowi, jak niewiele uwagi polscy heraldycy poświęcili dotąd sprawom herbów państwowych. W kolejnym rozdziale umieszczono nieco uwag dotyczących historii tak weksylologii, jak i heraldyki. Te ostatnie zakończył autor słusznym stwierdzeniem, że dziś szczególnie młode państwa posiadają „nowe **oryginalne znaki państwowe** luźno lub w ogóle nie nawiązujące do reguł heraldycznych” [s. 30]. Niestety, J. Wrona ograniczył się do prezentacji wyłącznie historii europejskiej heraldyki, z pominięciem dziejów analogicznych systemów znaków z innych części świata. A pamiętać należy, że dawne tradycje „heraldyczne” ma choćby Japonia, czy kraje islamu [tugry]¹. Funkcjonowanie takich systemów miało niewątpliwie wpływ na kształtowanie się współczesnych symboli państwa.

W kontekście problematyki zasugerowanej w tytule, jest także niezrozumiałe stosunkowo obszerne omówienie dziejów herbu i flagi polskiej, chyba, że tym przykładem autor chciał zilustrować jakieś szersze prawidłowości związane z rozwojem heraldyki, czy weksylologii państwowej. Na tle poprzednich bardzo pozytywnie wyróżnia się rozdział trzeci, poświęcony funkcjonowaniu znaków państwowych we współczesnym świecie. Jest to obszar bardzo rzadko penetrowany przez heraldyków-historyków. Rozdział kolejny, zamykający część wstępną, został w całości poświęcony konstrukcji flag. Szkoda, że zabrakło podobnego wprowadzenia w zasady konstruowania herbów, które również nie są powszechnie znane, a uwagi autora, zamieszczone na ten temat w rozdziale pierwszym, są jednak niewystarczające [jedna strona o herbach, gdy 30 o flagach].

Rozdziały piąty i szósty poświęcone zostały rozwinięciu problemu zasygnalizowanego w tytule, tj. analizie elementów geograficznych znajdujących się na flagach i w herbach państw świata. Pierwszy z nich, dotyczący flag, otrzymał układ rzeczowy, odpowiadający rodzajom informacji, które można uzyskać w wyniku analizy poszczególnych elementów. Drugi natomiast podzielony został według „dużych regionów geograficznych”. Niestety, autor nie wyjaśnia dlaczego odstąpił od zaproponowanego wcześniej układu, który byłby o tyle wygodniejszy, że pozwoliłby na porównywanie tak nośników analogicznych informacji, jak i wyników ich analizy w przypadku tak herbów, jak i flag. Dzięki czytelnemu układowi, spośród tych dwóch części zdecydowanie wyróżnia się rozdział poświęcony weksylologii. Przy analizie elementów geograficznych znajdujących się w godłach – herbach państw problemem dla autora było zaklasyfikowanie znaków państwowych pełniących funkcje herbu, jednak nie spełniających warunków, które określa jego definicja². Problem ten zasygnalizowano zresztą już wyżej. Jak się wydaje, zręczniejszym od „nieheraldycznych herbów” [s. 195] mianem byłoby określanie takich znaków terminem „godła państwowe” [w odróżnieniu od godeł heraldycznych], a ponadto wydzielenie

¹ P. Dudziński, *Alfabet heraldyczny*, Warszawa 1997, s. 229-240.

² Przypomnijmy: „Herbem nazywamy ustaloną według określonych reguł oznakę osoby, rodziny, rodu lub korporacji... Składa się on z tarczy, godła, hełmu, klejnotu oraz elementów dodatkowych...” J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001, s. 653.

ich w podgrupę i poddanie osobnej analizie. Ze względu na swą konstrukcję i inny sposób kodowania informacji – bardziej dosłowny niż w przypadku tradycyjnych herbów – wymagają one odmiennej metody badawczej. Tymczasem przeniesienie prostego klucza służącego do odczytywania komunikatów zawartych właśnie w godłach państwowych na bardziej skomplikowane w swym przekazie herby, zwłaszcza te o dawnych tradycjach i korzeniach sięgających czasów średniowiecznej symboliki, musi prowadzić do nieporozumień. Na szczęście autorowi udało się ich uniknąć. Zastanawia jednak po co wikłał się w opisy herbów państw europejskich, które często nie wnoszą nic nowego do interesującego tematu, natomiast zapędzają autora w ślepią uliczkę rozważań np. nad gatunkiem orła, który stał się pierwowzorem godła widocznego w naszym herbie [s. 35-36]. Ogromna trudność analizy herbów czy godeł funkcjonujących w różnych kręgach kulturowych wynika również z tego, że należałoby rozpatrywać je osobno dla każdej z kultur, w kontekście tam funkcjonującego systemu symboli. Częste zbytnie „uprzedmiotowienie”, desakralizacja, godła i odniesienie go li tylko do żyjącego na danym terytorium gatunku zwierząt, czy roślin jest chyba efektem korzystania ze spisanych specyficznym językiem ustaw regulujących używanie barw i godeł państwowych. Jednak oficjalna, racjonalna wykładnia tejsze symboliki może być odmienna od tradycyjnej, wykorzystując poszczególne elementy godła czy flagi do potrzeb ideologii reżimu – szczególnie w państwach o rządach autorytarnych. Niemniej skoro dane zwierzę, czy rzecz znalazła się w godle, musi mieć dla tubylców szczególne znaczenie. Jakie – na to pytanie nie zawsze znajdujemy w owej książce odpowiedź. Dotyczy to zarówno herbów, jak i flag, których głównym nośnikiem komunikatu jest barwa, obciążona w różnych kulturach różnymi znaczeniami. Autor zdawał sobie z tego sprawę, stąd właśnie – jak myślę – odmienna konstrukcja tego rozdziału oraz próby wprowadzenia lokalnych wykładni np. barw [analiza znaczenia czerwieni w kręgu państw daleko-wschodnich (s. 114)]. Niestety, w praktyce wygląda to znacznie gorzej.

Mimo powyższych uwag, praca Jerzego Wróny posiada dużą wartość także dla historyka. Szczególnie cenne są zawarte w niej rozważania weksylogiczne. Ze względu na najczęściej młodszą metrykę flag, ich symbolika jest bardziej jednoznaczna. Niezwykle istotne i ważne są rozważania autora o trwaniu znaków państwowych, które odnieść można nie tylko do znaków heraldycznych, ale do kręgu szerszych rozważań nad nośnikami pamięci, czy tradycji, do których należą również herby i flagi. Mimo ograniczenia analizy do elementów geograficznych znajdujących się na flagach i w herbach państw, czytelnik mimowolnie zmuszony jest do refleksji nad funkcją symboli państwowych we współczesnym świecie. Herb, czy jak w wielu przypadkach godło, jest dziś postrzegany, szczególnie w młodych państwach, jak swoisty znak rozpoznawczy – logo – mający popularyzować państwo. Wyraźne są wpływy popkultury, powodujące, że znakiem bardziej dziś rozpoznawalnym od heraldycznego lwa staje się lew z bajek Disneya. Stąd też widoczna w państwach o krótkiej tradycji samoistna „desakralizacja” godła, pozostająca w związku z obcością kultury heraldycznej, która staje się tylko niewygodnym obciążeniem.

Autorowi udało się zrealizować postawione we wstępie zadanie, tj. wydobyć z

flag i herbów państwowych elementy geograficzne, umykające często uwadze heraldyków-historyków. Dzięki pracy tej widać, jak licznie one występują i jak ważne pełnią niekiedy funkcje. Rozprawa, która wyszła spoza kręgu heraldyków-historyków wskazuje nam jednocześnie nowe, nieuprawiane dotąd na szerszą skalę pola badawcze. I także na tym polega jej znaczenie.

Marcin Hlebionek